

Zawołowane kupowanie głosów?

3 czerwca 2025

Unijna parlamentarzystka KO Maria Wcisło składa zawiadomienie do Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) w sprawie wypłaty przez marszałka województwa lubelskiego 1,2 mln złotych dla gmin z najwyższą frekwencją w II turze głosowania. Pieniądze trafiają więc tylko do małych gmin, w których miażdżącą przewagę miał Karol Nawrocki, jak wskazuje Radio ZET. „To nieformalne, zawołowane kupowanie głosów” – stwierdziła Wcisło.

Politycy we władzach lokalnych chętnie angażują się w wybory, wspierając swoje ugrupowania i swoich kandydatów. Oczywiście, za nasze pieniądze. Samorządowcy wymyślali różne „konkursy” mające zmobilizować wyborców. W Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii zapowiedziano 500 tys. zł dla gminy z najwyższą frekwencją wyborczą. Z kolei w woj. małopolskim nagrodzone mają zostać cztery gminy.

Tymczasem w rządzonym przez PiS woj. lubelskim marszałek Jarosław Stawiarski miał nagrodzić trzy gminy z najwyższą frekwencją, co potem powiększono do pięciu gmin. Do tego zwiększono pulę środków. Jednak dotyczyło to tylko małych gmin do 20 tys. mieszkańców. „Środki, które otrzymają zwycięskie gminy, zostaną przeznaczone na zadania własne, takie jak: doposażenie świetlic, placów zabaw, skwerów, a nawet nasadzenie zieleni bądź budowę ogólnodostępnej siłowni na świeżym powietrzu” – zapowiadał wicemarszałek województwa Piotr Breś z PiS.

„W województwie lubelskim największa była w gminie Chrzanów w powiecie janowskim (84,72 proc.). W sąsiedniej gminie Godziszów było to 81,49 proc. Trzecie miejsce to gmina Rossosz (powiat bialski) z frekwencją 80,23 proc., a czwarte – podlubelski Głusk (78,43 proc.). Piąte, ostatnie z premiovanych miejsc, zajęła gmina Konopnica (także pod Lublinem)” – wylicza radiozet.pl. We wszystkich tych gminach

wygrał kandydat PiS Karol Nawrocki. W Chrzanowie uzyskał 94,4 proc. głosów, zaś w Godziszowie 94,66 proc. W gminie Rossosz zaś uzyskał wynik 75,87 proc. W pozostałych dwóch gminach mniej zdecydowanie, ale także wygrał Nawrocki.

Władze gminy nie ujawniają, na co przeznaczą pozyskane środki. „Mamy sporo potrzeb. Każda złotówka się przyda. Zazwyczaj jeśli otrzymujemy pieniądze z zewnętrznych funduszy, to przeznaczamy je na większe inwestycje. Ale zobaczymy, na razie czekamy na te środki” – przekonywał Radio Zet wójt gminy Godziszów Józef Zbytniewski z PiS. „Kto śledzi wybory, wie, że z tym nie ma u nas problemu. Frekwencja jest zawsze wysoka, taka też była w pierwszej turze. To dobrze, że mamy rekordy. Widać, że mieszkańcy mieli swojego faworyta” – dodał.

Unioposeł KO Marta Wcisło skrytykowała ten konkurs. „Marszałek zrobił pseudokonkurs. To nic innego jak nieformalne, zawołowane kupowanie głosów. W całym kraju było dużo różnych konkursów profrekwencyjnych. Ale były kierowane do wszystkich samorządów. Jarosław Stawiarski jest marszałkiem całego województwa, a nie wybranych gmin. To, co zrobił, zrobił z premedytacją, żeby zwiększyć szanse konkretnego kandydata, bo wiadomo jak głosują wyborcy w takich małych gminach” – stwierdziła Wcisło. „Ten konkurs dodatkowo był reklamowany ulotkami z twarzą Stawiarskiego, który jak wiadomo jest działaczem PiS. Podczas trasy kampanijnej zajechałam do sklepu wiejskiego w Serokomli. Przy kasach leżały te ulotki, pani kasjerka wrzucała je do zakupów każdemu klientowi. W ten sposób ewidentnie wspierano kandydata PiS-u” – podkreśliła.

Autorstwo: DC

Na podstawie: RadioZet.pl

Źródło: NCzas.info